MOWA
Jaśnie Wielmożnego Jegomości Pana
WOYCIECHA SUCHODOLSKIEGO
CHORĄZEGO I POSŁA ZIEMI CHEŁMSKIEY
ROTMISTRZA KAWALERYI NARODOWEY
Dnia 8 Mca Czerwca Roku 1790.
MIANA

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY!
NAYIASNIEYSZE SKONFED: RZEPLITEY STANY!

NIKT w swoiey sprawie Sędzią bydź nie może. Skłonność natury ludzkiey, powszechnie czynności własne z podchlebney tylko sobie wystawuie strony. Pochwała i approbata od tego iest naymilszą, dla kogo się pracuie; nikt ze sługi nie powinien się robić Panem; ani arbitralnie bez Prawa odważyć się na uzurpacyą, która całkowite Narodu niszczy Prawa; a z czasem uwieczniwszy się dowieść to axioma. *Non sunt facienda bona, ut eveniant mala.*

Jeżeli Seym iest wszystkim, ieżeli nie ma granic, ieżeli mu ie przestąpić wolno, więc niemasz Narodu. Wprowadzony takowy zwyczay, w 75tym Roku byłby szkodliwym, dla Rzeplitey, gdyby miał bydź naśladowanym; wszakże z doświadczenia znamy, iakie ciosy Oyczyznie Naszey, wciągnięty bezprawnie zwyczay zrywania Seymów zadawał, daley iak się w ustawne i Seymowe zmienił Konfederacye; w pierwszym grzeszył ieden w drugim kilkunastu, lecz względem woli Narodu, tyle znaczyło tych kilkunastu, co i ieden; a lekarstwo gorsze złe od trucizny przyniosło, bo dalby to był Bóg,

 aby

aby ów haniebny podziału Polski Seym mógł był niedoyść, i gwałt bez autoryzowania, w właściwey iego zostawić postaci!

Rząd absolutny ma rozkaz, Rząd wolny ma Prawo; upada pierwszy, skoro mu posłuszeństwo iest wypowiedziane, niknie drugi skoro ślepa podległość Prawom i przepisom Narodowym zniszczy się. Dosyć dla wolnego Kraiu mieszkańca, różnicy, że w pierwszym boiaźń tylko każe bydź posłusznym, w drugim miłość dobra ogólnego, przez posłuszeństwo tym Kardynalnym Narodu Prawom, któreśmy sami na siebie napisali.

Przodkowie Nasi, w zmianach reprezentacyi Rzeplitey ten nayszczególniey dobra Publicznego cel sobie założyli, ażeby obca intryga, w Seymuiące obrady wślizgnąć się niezdołała. Krotkość Seymu, zmiana Posłów tak doskonałą, w tym punkcie kładzie niebezpieczeństwu temu tamę, że ie przewracać, i zmieniać interessa Rzeplitey niepozwalaią.

Jeżeli Poprzednicy Nasi, przez kalkulacye i znaiomość ułomności ludzkich, te tak doskonałe swobód Oyczystych opisali zawarowanie, iakże my nayoczywistszym skutkiem dowiedzioną maiąc doskonałość tey ustawy, sięgnąć mamy aż do naykardynalnieyszego Narodu Prawa, i one wywrócić? w dowód, czego nie od rzeczy zdaie mi się zacytować Seym 75go Roku, i zapytać się wszystkich przytomnych, co na nim byli: co to ón był w dniu pierwszym? Co znaczeł? iak nieulękniony stawał? — Jak się go sam gwałt przeląkł? — O smutny losie! o hańbo Polski! powtarzać nie będę, ze smutkiem tylko nadmieniam, co to ón znaczył na dniu ostatnim? źle zaś radziłbym mbiey Oyczyznie, gdyby po takowych doświadczeniach, ostrożnieyszą bydź nie miała, gdyby choć tę iednę Przodków ustawę, święcie zachowywać nie powinna była.

Między Seymuiącemi a Narodem iest wspólna umowa, i tą dopóty tylko iest trwała, do póki wzaiemne opisy, moc i zachowanie mią. Rozkazuią Nam w szczególności Woiewództwa, i My ich słuchać iesteśmy winni. Piszemy My w ogó-

gole Prawa dla Narodu, i Naród ie przyimuie, posłuszeństwo im oddaiąc; lecz ieśli My stargawszy wszelkie związki umów, w szczególności zupełnie posłuszeństwo Woiewództwom wypowiemy; a w ogólności ciągłe sobie panowanie przywłaszczemy, oburzym i sprawiedliwie przeciwko sobie Naród, wszystkie by też naychwalebnieysze ustawy Nasze, w nayoczywistsze podaiąc niebezpieczeństwo.

Ze Naród zdiął z oczu zasłonę, że dawnym przesądem nie mienia Woyska pogardził, że Nam na to Woysko podatki ochoczo składać kazał, celem wybicia się z pod iarzma obcego, dowodem tego nayoczywistszym są Instrukcye Nam dane, a przeto Naród, nie My tylko czuliśmy ten ciężar, Naród, nie My tylko z pod niego wydobywał się, ani ia tak hańbiącey Narodu nie przypuszczę do siebie myśli; ażeby tak użyteczne dla siebie dzieło miał wywracać, tym bardziey wewnętrznym zburzeniem siebie samego zagrażać, bo wyłączam z pod tego nazwiska, legalne i prawne Seymiki, baczność i pilnowanie Praw swoich, obior zwyczayny Posłów, nadanie im mocy przez Instrukcye.

Nikt Prawa w części nieposiada, któregoby się w całkowitości dopomnieć nie mógł, nikt temu Panu Prawa niezaprzecza, którego postać tutay reprezentuie, bo skoro siedzieć na tym mieyscu nie mógłbym, gdyby mię wola i wybior Obywatelów nie posadził, tak skorobym władzy moiey nadużył, pomiiam to, izbym zaufanie Obywatelskie zdradzał, iżbym celów mnie powierzonych nie dopełniał, ale traciłbym natychmiast to mieysce, na którym posadzony za obrońcę Praw szczególnych Woiewództw, stałbym się gwałcicielem i szczegółu względnie Ziemi moiey, i ogółu względnie całey Rzeplitey.

Tak sądząc o tym Nayiaś: STANY! zwrócić uwagę moią muszę, czyli Seym zmieniony znowu bydź może, zostawiwszy Marszałków Konfederackich? czyli takowa wprowadzona nowość, nie byłaby narzutem (może w dzisieyszym przypadku) szczęśliwym, lecz skoro narzutem na przyszłość koniecznie szkodliwym.

Bacznie Rzeplita Praw równości przestrzegaiąc złożywszy w ręce Marszałków chlubne styrnictwo obrad, pierwszey kryski nawet *in Turno* Urzędowi temu nie naznaczyła, lecz z mieysca Województwa swoiego, *qua* Posłowi kryskować się rozkazała; pod iakim więc prawem są Posłowie, pod takim Prawem są i Marszałkowie; Marszałkowie bydź nie mogą tylko z Posłów, Posłami będąc, pod równemi z Nami zostaią Prawami. Jeżeli się Seym kończy, nie masz Marszałków, niemasz związku Konfederacyi, bo iakże ten może bydź w dwóch Osobach złożony; a potym na obiór nowy Seymu narzucony, kiedy postać nowa Seymowa tutay przyszedłszy, z całkowitym swoim przyiść musi Prawem. Seym Seymowi, równy równemu Prawa nie przepisuie, aby zgorszenia śladu następcom Naszym niezostawić, bo częstokroć tak przytrafia się, iż ci w powyższe powody nie wchodząc, naygorsze, nie z Prawa, lecz ze zwyczaiu, złe dla Kraiu przynosi. Rozpatrzmy się pilnie, w ciągu blisko lat trzydziestu we wszystkich używanych nowościach, które do iakiego kresu nieszczęścia Oyczyznę przyprowadziły, dowodzi to nayoczywiściey troskliwość Wasza Nayiaś: STANY, iakie zaradzenia temu złemu śrzódki, przedsiębrać macie dzisiay potrzebę; a ia za sławnego Angielczyka JP. *Burke* idąc zdaniem, powtarzam iego słowa; *że to wszystko, co dąży do zniszczenia bez potrzeby układu Rządu nietylko przeszkadza każdey prawdziwey poprawie, ale nawet wprowadza szkodliwości, ktore wołać będą nieodwłocznie, ale wołać może na prożno nowey znowu poprawy.*

J. Wielmożni Marszałkowie Nasi! nie trzeba Wam tey równości przypominać, wiem że ią sami kochacie, wiem, że chcćbyśmy Wam dawali, dla cnoty Waszey nie przyimiecie tego, czego Wam dawać nie mamy Prawa.

Przyprowadziliście Nas do związku Konfederacyi; stanął ten iednomyśnością bo inaczey, mniemam, że stawać nie mógł. Któż to go kleił? Naród. Któż naypierwszą potrzebę dźwigania się z niewoli upatrywał? Naród. Kto się po wszystkich Seymikach gwałtom opierał? Kto krew dla wybicia się z pod iarzma przelewał? Naród. Kto

rę-

ręce do Nieba po pierwiastkowych Seymu dzisieyszego krokach wznosił? kto prócz podatków, tak hoyne dla Rzeplitey zrzucał ofiary, i składki? Naród. Kto tak przykładnie ostatni kawałek maiątku swego niszcząc, w zaciągi Kawaleryi Narodowey śpieszył? kto bezpłatnie tyli przeciąg czasu, niesarknąwszy prawie Oyczyznie służył? kto Milicye Woiewódzkie ochoczo zgromadzał? kto ie utrzymywać ciągle pragnął? Naród. Kto mimo tyle wytrzymanych, i przebytych pocisków podeyrzeń, te wszystkie zniosł cierpliwie, i każdym skinieniom prawie Seymu przezślepe posłuszeństwo, gorliwości swoiey dał dowody? Naród. Kto się w Woynę dzisieyszą mięszać niechciał?' Kto to Posłom zalecał? Naród. Czegóż po nim więcey wymagać mamy? czego żądać? iak mu dłużey niedowierzać? iak iego Prawa bezprawnie w Nas przelewać?

Wracam się do Was Jaśnie Wielmożni Marszałkowie raz ieszcze, nie tylko albowiem znam Was za Styrników Seymu, lecz razem za Stróżów Praw i Przywileiów Stanu Rycerskiego; w Wasze ręce złożyliśmy ie, podpisuiąc drzącą ręką Akt związku Konfederacyi; powiedziałem w tych tu murach: *ten który i wszystkiego spodziewa się i wszystkiego się lęka, niedziw, że ostróżnością kroki swoie chce mierzyć.* Wyznaię, że nie poszlakowana cnota Wasza do tego mię ośmieliła kroku, lecz nie wzdrygaymy się powiedzieć i tego, że gdyby Nam to odkrytym bydź miało, że prócz lat dwóch dłużeyby się Seym Nasz miał ciągnąć; a przecię ieszcze nayważnieyszych nieukończyć materyi, żadenby z Nas do związku Konfederacyi nie przystąpił. To, co przeyrzanym bydź nie mogło na początku Seymu, to, co teraz iest iaśnie iuż widzianym, że się pomyka aż do zgwałcenia Prawa Narodu, w koniecznym ostrożność Naszą stawia stopniu, iż kiedy dwa lata dostatecznemi nie były na ukończenie Rządu, Woyska i Podatku, dla tego żeśmy się ciągle tym iedynym obiektem niezatrudniali, i żeśmy własne Nasze wyroki ustawnie przerabiali, przyszłoby na to, że drugie dwa lata mogłyby bydź równie nie dostarczaiącemi; a pierwszy grzech, który powszechnie naywięcey kosztuie, stałby się źrzódłem drugiego lżeyszego, bo za przykładem pochodzącego.

Po-

Powiększona lub zmnieyszona praca, iest zawsze w miarę wyznaczonego czasu; przez cztery Miesiące wiele rzeczy ukończyć można; a skoro podług mnie są naypierwsze Rząd, Woysko i Podatek, skoro oddalać się od tych nie będziemy, im krótszy czas, tym pilnieyszey dołożemy pracy, przez czynne zaś cztery miesiące czasu, więcey zrobić zdołamy, niżeli przez te dwa lata ieszcze, ieżelibyśmy ie podobnie pierwszym trawili,

Przypomniawszy Wam, STANY Nayiaś: że Woiewództwa maią Prawo dopomnieć się u Nas o relacye, z dwóch-letniego ciągu Seymu; nie zapomniawszy i o tym, że Konfederacye *in post* są świeżo Prawem Naszym zakazane, więc w nadchodzącym peryodycznym Seymu następnego czasie praktykowane bydź nie mogą; nadmieniwszy, że Uniwersał przed Seymikowy iest prerogatywą Tronu, że zwołać Naród KROL iest winien, że dopomnieć się o to Naród ma prawo, że kroku w tym punkie zrobić nie możemy, nie ułożywszy się z KROLEM Jmcią, nie wystawiwszy sobie, cośmy Narodowi dłużni, bo Seym Prawa pisze, KROL do Praw pisania Seym zwołuie, Naród w przypadku nie zwołania, sam ma Prawo zebrać się i pilnować, ażeby mu to wydartym nie było co wydartym mu bydź nie może.

Jeżeli kiedy, to po ustawie Seymu gotowego, w tym artykule winien iest pilnować się Naród; wydrzeć mu albowiem ten Przywiley, Seym uwiecznić, uwieczniony osłabiać; a zginął zupełnie. Tak wszystkie Rzeplite upadały, w tym wszystkie Rzeplite naybaczniey pilnować się są winne.

Idę tłómaczyć podane przez JW. Weysenhoffa Posła Inflantskiego myśli do Prawa, które że sobie same sprzeciwiaią się, daruie mi ten zacny Poseł, że ia się im sprzeciwić muszę, aby w Xięgę Praw Naszych zamieszczonemi nie były. W piewszym wyrazie: *Akt związku teraźnieyszey Konfederacyi Seymowey, nie naruszony i ciągle trwaiący pod temiż samemi Marszałkami Konfederacyi zachowuiemy; a ztąd ostrzegamy Woiewództwa, Ziemie i Powiaty, że nowo obierać się maiący Posłowie do trwaiącego i nie*

nie

nienaruszonego związku obrani bydź powinni. Otworzyłem iuż myśl moią co do Marszałków, Naród w swoich Prawach impozycyi mieć nie powinien, przyiedzie tu z całkowitą swoią władzą, zacząć musi od Izby Poselskiey obrady swoie, zabronić mu nikt niezdoła obrania sobie Marszałków, tym bardziey zapobieżenia temu, aby się u Nas wieczysta nie urodziła Konfederacya: Powiedzieć: *że żaden Poseł teraźnieyszy na następuiących Seymikach, znaydować się nie będzie,* byłoby to obedrzeć Woiewództwa z potrzebnych i koniecznych relacyi, cośmy dotąd zrobili, byłoby to zostawić ich w niewiadomości, iakie następcom Naszym i do czego dawać maią Instrukcye; *ac tandem* do Seymu nie tylko są potrzebne osoby, lecz i zlecenia Obywatelskie.

W skutku, nie w imaginacyi oddać należy Prawa tym Obywatelom, które po dziś dzień piastuiemy. Roztrząśniymy następuiący Artykuł, a przeciwnie z gruntu zobaczemy. *Na następuiących Seymikach Poselskich obrani bydź maią Posłowie na mieysca tych którzy poumierali, którzy są wysłani na Poselstwa za Granicę, i którzy odmiany sami siebie dopraszać się będą,* a tu się dowodzi nayoczywiściey, że nie oddaiemy im Praw ich i władzy, lecz ią ograniczamy, ograniczenia mocy nie maiąc. Daley, *przekładać należy potrzebę utrzymania większey przynaymniey części, ieżeli nie wszystkich teraźnieyszych Posłów.* W pierwszym przypadku nie podobieństwo iest; aby w Woiewództwach większa część Posłów wymiarkowana bydź mogła, ieżeli zaś drugi utrzyma się, to przy Woiewództwach byłby tylko pozór, a przy Nas reálne samych siebie obranie.

Tak więc wytłómaczywszy iaśnie przeciwieństwa, stawam całkowicie przy Prawach Narodu, obracaiąc głos móy do Ciebie, Mił: PANIE! nie dopuszczay Praw Narodu przestępować, rzekniy do Nas Nayiaś: KROLU: Stróżem Praw iestem, przypomnieć Wam dochowanie onych Narodowi winienem; nikt nad Waszą KROLEWSKĄ Mość bliższym nie iest świadkiem, iak strwoniony był dwóchletni czas Seymowania Naszego; bez przestanku wołaliśmy o to, na próżno przeróbki Praw Naszych własnych oddalić usiłowaliśmy; przemów Mił: PANIE! macie ieszcze cztery Miesiące czasu do czynienia, rob-

cie

cie tylko szczerze, a zrobicie wiele; inaczey nie męczcie mnie i siebie, bo czas ulatuie, a wy zdaiecie się właśnie spokoynie oczekiwać nadchodzącego powrótu niewoli dla Polskiey.

Przeciąganie czasu, zwłoka w postępowaniu, zmiany Konstytucyów, zamięszanie w decyzyi zostaiących kilku razem Proiektów, nie iest innym celem, tylko chyba przetrzymania poprawy Formy Rządu, aż do Traktatów pokoiu. Tam to dopiero obca ręka, w miarę potrzeb lub zysków własnych przepisywać Nam Rząd będzie, tam to Nami Nas gubić, tam, uchoway Boże! Nami Naśze kaydany na wolność kuć, tam przez Nas mocnieysi, nieszczęśliwy wszystkiemu bez powstania koniec położą.

Odsuwaiąc od siebie i cień podeyrzenia, odkrywszy zdanie moie względem koniecznego, i świętego Praw Narodu zachowania, kiedy ustawne głosy potrzeby Rzeplitey przedłużenia Seymu słyszę, obłąkany nie widząc, czym mogę pomóc, a czym zaszkodzić Rzeplitey, w dowód żem swóy, że niczyiego nad własne nieniosę tu zdania, nie będę za tym, bo otwarcie powiadam, żem się nie przekonał; wiele przeto zrobię, kiedy milczyć będę, tę Wam przynaymniey, Nayiaś: STANY, przypominaiąc ostrożność; ieżeli prorogować Seym będziecie, a niewyrazicie normalnego Dnia zakończenia onego, a niewyszczególnicie tych trzech dokończenia iedynie materyi, Rządu, Woyska i Podatku, siebie o zgubę zdrowia i maiątku przyprowadzicie, Oyczyznie tym niepomożecie, i z naylepszemi przedsięwzięciami Waszemi przygotowanym nieszczęściom dla Kraiu nieostrożnie otworzycie wrota.